

Jerzy Rossa

Szkoła Policealna Pracowników Służb Społecznych w Gorzowie Wlkp.

***Aspekty struktury społecznej Gorzowa Wielkopolskiego.
Ubóstwo, bezrobocie, niepełnosprawność
(raport z badań)***

Wprowadzenie

Spis powszechny z 2002 roku dostarczył wielu ważnych informacji o Gorzowie, jednak w zakresie takich kwestii społecznych, jak ubóstwo, spis nie niesie ze sobą żadnych użytecznych informacji. Pożytecznym źródłem wiedzy o kwestiach społecznych w Gorzowie są dane systemu analiz samorządowych. Jednak i w tym przypadku dane, które uzyskujemy, docierają do nas z dwuletnim opóźnieniem i mogą być jedynie dobrym zbiorem informacji do studiów porównawczych nad miastami. Instytucje odpowiedzialne za rozwiązywanie kwestii społecznych, sporządzają wiele pożytecznych analiz i studiów dotyczących kwestii społecznych jednak przetwarzane przez nie dane dotyczą tej części zjawisk społecznych, z którymi instytucje rzeczywiście miały do czynienia. Pomoc społeczna posiada dane tylko na temat tych obywateli, którzy byli jej klientami. Dane te nie mają zatem reprezentatywnego charakteru dla społeczności będącej przedmiotem zainteresowania tej instytucji. Najbardziej użytecznym źródłem informacji dla lokalnej polityki społecznej są miesięczne raporty GUS, lecz i one nie zawierają informacji o ubóstwie.

System analiz samorządowych podpowiada nam wiele prostych metod szacowania zakresu ubóstwa na podstawie wiedzy (z innych badań) o ubóstwie w Polsce wraz z wykorzystaniem takich parametrów, jak cena koszyka dóbr w Polsce i w mieście oraz płace

w Polsce i w mieście (Gasik 1999, s. 102). Wynik takiego prostego równania pozostaje jednak dalej użyteczną hipotezą.

Narodowa Strategia Integracji Społecznej ujmuje kwestie społeczne jako zagadnienia kumulujące się wokół ubóstwa i wykluczenia społecznego (NSIS 2004). Tymczasem lokalnej polityce społecznej brakuje zbioru aktualnych i użytecznych informacji. Realizacja tej polityki wymaga wsparcia każdej decyzji nie na mitach i intuicyjnych przeświadczeniach, lecz na dostatecznie „twardych” faktach. Trzeba więc przede wszystkim odróżnić to, co jest zgodą na temat faktów, od wszystkich możliwych interpretacji tych faktów, do których wszyscy mamy wolne prawo. Ponadto w czasach częstego rozpadu tego, co możemy nazwać spójnością wspólnego symbolicznego ładu, próba oparcia integracji różnych sposobów postrzegania tego ładu na faktach wraz z zaproszeniem do dyskusji niesie ze sobą wiele integrujących właściwości.

Cele badań

Uczestnictwo w badaniach jest częścią procesu dydaktycznego w Szkole Policealnej Pracowników Służb Społecznych w Gorzowie. W bieżącym roku szkolnym uznano konieczność realizacji projektu badawczego dotyczącego aspektów struktury społecznej miasta.

Zarówno przedmiot, jak i problematyka badań nie wzbudzały kontrowersji, ponieważ lokalna polityka społeczna i praca socjalna, to zbiór różnych metod oddziaływania na wymiary lokalnej struktury społecznej. Tak sformułowane ambitne zadanie posiadało jednak swoje znaczne ograniczenia. Po pierwsze „ubóstwo”, „bezrobocie” i „niepełnosprawność” same w sobie zasługują na oddzielne badania. Zakres badanej problematyki nie mógł być zatem wyczerpujący. Po drugie, badanie struktury społecznej przy pomocy wywiadu kwestionariuszowego jest rozwiązaniem kosztownym (papier + toner), niemieszczącym się w „ubogiej” kieszeni szkoły. Stąd rozmiary wywiadu musiały być ograniczone do 4 stron formatu A4. Pozytywną stroną tego rozwiązania był krótki czas przeprowadzania wywiadu, co nie prowadziło na ogół do zniecierpliwienia respondentów. W rolach ankietowanych wystąpili uczniowie i słuchane SPPSS w Gorzowie. Uzyskane obiektywne i reprezentatywne dla społeczności miasta Gorzowa dane miały im posłużyć do konstrukcji „map problemów życiowych” w obszarach ubóstwa, bezrobocia i niepełnosprawności oraz opracowania „matryc analitycznych” zawierające proponowane przez uczniów działania zapobiegawcze, pomocowe, ratownicze, opiekuńcze i integracyjne. Badaniom przyświecał więc przede wszystkim cel dydaktyczny. Ponadto uzyskane przez nas dane mogły posłużyć jako punkt odniesienia dla konstruktorów strategii społecznej miasta¹.

Dużą rolę w definiowaniu ubóstwa odgrywają politycy, przyjmując w swoich programach, a następnie w działaniach określony punkt widzenia w kwestii granicy ubóstwa oraz

¹ Raport z badań został przedstawiony 4 stycznia 2005 roku na konferencji w gorzowskim hotelu „Mieszko” poświęconej lokalnym kwestiom społecznym. Główne idee raportu opublikowały niemal wszystkie miejscowe gazety. Lokalne stacje telewizyjne również poświęciły raportowi sporo miejsca.

oczywiście sum, które trzeba wypłacać tym, którzy nie są w stanie samodzielnie zadbać o swoje interesy. (Chorzy, niepełnosprawni, osoby w podeszłym wieku itd.)

W budżecie miasta Gorzowa na rok 2004 (BIP 2004) na pomoc społeczną przeznaczono 36 987 700 zł. W ramach tej sumy 7 970 000 przekazano na zasiłki i pomoc w naturze. 77,4% tej sumy stanowiła dotacja celowa z budżetu państwa. Budżet miasta zamknięto przy deficycie 7,89%. Całkowite zadłużenie miasta w ramach pożyczek, kredytów i poręczeń wynosiło 53 884 408 zł. W 2004 roku po modyfikacjach budżetu, zwłaszcza związanych z koniecznością wypłacania świadczeń rodzinnych, kwota przeznaczona na zasiłki i pomoc w naturze wzrosła do 9 664 410 zł. Możliwości finansowe miasta są więc znacznie ograniczone, zaś kwota zasiłków i pomocy w naturze dotyczy głównie obligatoryjnych „sztywnych” wydatków, do ponoszenia których miasto jest prawnie zobowiązane. Po drugie nie było jasne, jaką funkcję w istocie wypełnia te 9,6 mln złotych. Czy jest to funkcja „ratownicza”, która polega na niedopuszczeniu do degradacji pewnych najuboższych segmentów struktury społecznej, czy też mamy tutaj do czynienia z próbą rozwiązywania problemu ubóstwa za pomocą strategii „redystrybucyjnej”.

W systemie analiz samorządowych oblicza się (z dwuletnim opóźnieniem) wskaźnik skuteczności pomocy społecznej, który jest prostą relacją wielkości świadczeń do liczby osób uznanych za ubogie. Dla Gorzowa ten wskaźnik przekracza często 250%, co mogłoby oznaczać, że albo w Gorzowie pomoc społeczna jest nadmiernie szczodra, albo liczba ubogich w Gorzowie jest przez system analiz samorządowych niedoszacowana³.

Ubodzy, bezrobotni i niepełnosprawni sytuują się nie tylko na pewnych wymiarach skali dochodów, zadaliśmy również pytanie o ich dostęp do dóbr kultury, dostęp do środków informacji oraz uczestnictwo w instytucjach społeczeństwa obywatelskiego. Interesowała nas również skłonność tych osób do uczestnictwa w wyborach parlamentarnych. Rozwój lokalności (Rothman 1970), czyli wzrost zdolności do samopomocy i demokratycznego rozstrzygania lokalnych problemów zwany czasem „kapitałem społecznym” (nie zajmuję się w tym miejscu wieloznacznością tego pojęcia) jest bowiem ściśle związany z tym, czy ludzie czują się wykluczeni z uczestnictwa, czy też uważają się za aktywny podmiot tego, co się wokół nich dzieje, i utożsamiają się z tworzoną rzeczywistością w jej symboliczno-kulturowym, ekonomicznym, społecznym i politycznym wymiarze.

Istotnym problemem badawczym uczyniliśmy również kwestię mieszkaniową oraz dostęp do służby zdrowia. Kwestia mieszkaniowa jest w Gorzowie szczególnie nabrzmiałym problemem. **Zadłużenia czynszowe, tylko w ramach własności komunalnej, sięgają kilkunastu milionów złotych.** Dylemat, który należało tu rozstrzygnąć, dotyczył tego, czy niepłacenie czynszu trzeba przypisać „złej woli” lokatorów czy też mechanizmowi „pułapki zadłużenia”.

Wprawdzie w liberalnym ujęciu nasz styl życia jest przede wszystkim odpowiedzialny za nasz stan zdrowia, jednak stan służby zdrowia w istotny sposób determinuje samą możliwość przeżycia. Zadaliśmy więc pytanie o zależność pomiędzy dochodem a dostępnością do służby zdrowia, powątpiewając w to, czy dostępność ta jest powszechna i równa.

³ Por. System Analiz Samorządowych, Związek Miast Polskich, <http://www.zmp.poznan.pl>.

Wreszcie zadaliśmy pytanie o źródła dochodów obywateli Gorzowa, interesując się w szczególności tzw. pracą na czarno. I w tym przypadku klientom instytucji polityki społecznej przypisuje się bowiem często pewien „podwójny status” – podejrzenie, według którego mieliby oni, korzystając z pomocy tej instytucji, pracować jednocześnie „na czarno”.

Metoda badań

Badanie jest oparte na prostym założeniu, według którego losowo dobrana próba badawcza określonej populacji pozwala na dokonywanie szacunku statystycznego polegającego na uogólnieniu wyliczonych statystyk z próby badawczej na parametry całej populacji.

Narzędziem badawczym był wywiad kwestionariuszowy (4-stronicowy, dla porównania w badaniach Living Standards Measurement Study używa się 100-stronicowych kwestionariuszy).

Konstrukcji narzędzia badawczego przyświecały następujące założenia. Przez wymiary stratyfikacji społecznej rozumiemy jedynie czysto obiektywne zmienne:

- dostęp do dóbr kultury,
- sytuację mieszkaniową,
- dostęp do służby zdrowia,
- dostęp do środków informacji,
- zakres uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym.

Te zmienne „przetłumaczono” na obserwowalne wskaźniki. Występują one w badaniu jako zmienne zależne. Ich pomiar jest dokonywany najczęściej przy pomocy skali nominalnej i rangowej. Jedynie w tych przypadkach, gdzie natura uzyskanych źródeł na to pozwala, stosujemy skalę interwałową. Jako zmienne niezależne traktowaliśmy:

- dochód i źródła dochodu,
- wykształcenie,
- struktura rodziny i liczba osób na utrzymaniu,
- wiek i płeć.

Dochód i źródła dochodu miały dwoistą funkcję, służąc raz jako zmienna zależna, zaś w innych przypadkach jako zmienna niezależna.

Losowanie próby badawczej nastąpiło sporo trudności, ponieważ nie uzyskaliśmy zgody Wydziału Spraw Obywatelskich UM na dostęp do danych meldunkowych – wygodnego i skutecznego operatu losowania, jakim jest spis mieszkańców miasta. W takiej sytuacji skorzystaliśmy z uprzejmości urzędu pocztowego, który udostępnił nam plan kierowania. Plan zawiera dokładną liczbę mieszkań na każdej ulicy w Gorzowie i dlatego daje się przekształcić w operat losowania. Wadą tej sytuacji była konieczność dokonania procedury losowania gronowego, które podwyższa wielkość błędu standardowego, a zatem ma efekty „obciążające” precyzję wyników badania. Ponadto w tym przypadku losujemy nie indywidualne jednostki, lecz „grona” w postaci zbioru osób zamieszkałych w danym mieszkaniu, co również obciąża szacunki statystyczne.

Z 527 ulic w Gorzowie, korzystając z tablic liczb losowych, wylosowaliśmy 40. Sumując liczbę mieszkań w ramach 40 ulic, uzyskaliśmy wygodny operat losowania zawierający 3424 mieszkania. Wylosowanie 679 mieszkań nie nastęczało już większych trudności. Spełniliśmy w ten sposób podstawowe przesłanki próby losowej, jakimi są:

- każdy element musi mieć szansę na wylosowanie,
- każdy układ elementów musi mieć taką samą szansę na wylosowanie.

Ostatecznie przeprowadziliśmy 355 wywiadów, w tym jedynie 348 osób podało dochody gospodarstwa domowego.

W analizie wyników badania w przypadku „liczenia głów” ubogich i w wielu innych przypadkach uzyskane dane traktujemy tak, jak wywiady z osobami, które „reprezentują” gospodarstwa domowe. Wiąże się z tym istotny dylemat związany z odpowiedzią na pytanie, co jest jednostką analizy. Uznanie rodziny za jednostkę analizy wymagałoby w istocie, jak to przedstawiliśmy wyżej, znacznie obszerniejszego wywiadu i dość „śledczej” postawy ankieterów oraz losowania rodzin, a nie mieszkań, na co z wielu względów nie mogliśmy sobie pozwolić. Ponieważ wspólne zamieszkiwanie jest przez pomoc społeczną uznawane za „jedno gospodarstwo domowe”, przyjmujemy kategorię „gospodarstwa domowego” za jednostkę analizy, bowiem w jednym mieszkaniu może się znajdować więcej niż jedna rodzina. Uzyskane źródła traktujemy więc ostrożnie i dosłownie z ich zaprezentowanym wyżej znaczeniem, według którego uogólniamy wiedzę uzyskaną od pełnoletnich reprezentantów rodzin w gospodarstwie domowym, których można nazwać „głowami rodzin”. Szacunki statystyczne odnosimy więc, po pierwsze, do tego, że pewna liczba respondentów orzekła coś o swoich gospodarstwach domowych, i na tej podstawie stwierdzamy, że pewna liczba tych gospodarstw żyje np. w ubóstwie. Po drugie, takie stwierdzenia naszych rozmówców odnosimy również do zatomizowanej zbiorowości, uogólniając statystyki z próby na parametry populacji rozumianej jako zbiór indywidualnych jednostek. Ta dwuznaczność, jak sądzę, daje się zlikwidować jedynie za pośrednictwem pobrania prostej próby losowej ze spisu ludności (jednostka lub rodzina jako przedmiot analizy) czy przeprowadzenia badania za pomocą obszerniejszego wywiadu (rodzina jako przedmiot analizy).

Ostatecznie więc 53,3% (355 osób) respondentów zgodziło się na krótką rozmowę z naszymi ankieterami. Jest to wielkość dostateczna dla dokonania estymacji statystycznej proporcji.

Kluczowe zagadnienie badań, określenie liczby (gospodarstw domowych oraz osób) ubogich w Gorzowie Wielkopolskim, opiera się na wyznaczeniu pewnego obszaru zmienności sytuacji życiowej tych osób. Zakładamy więc, że ubóstwo jest zjawiskiem zmiennym, dynamicznym i wyznaczenie jego „ściślejsz” granicy ma sens tylko wtedy, kiedy dotyczy politycznej kwestii redystrybucji. Ponieważ, jak to wyżej zauważyłem, strategia redystrybucyjna w naszym mieście nie wchodzi w grę, a więc określenie ubóstwa wymaga innej strategii. Nie ukrywamy, że strategia ta, jest również wyznaczona przez uwarunkowania ekonomiczne i społeczne naszych badań.

Dla celów pomocy społecznej używa się współczynnika ekwiwalentności OECD⁴, zgodnie z którym wartościami granicznymi dla udzielenia świadczeń pieniężnych są: 461 zł

⁴ Nowa ustawa o pomocy społecznej z 2004 zmieniła te rozwiązania. Przypis od redakcji.

(osoba samotna), 418 zł (pierwsza osoba dorosła w gospodarstwie domowym), 294 zł (druga i dalsze osoby w gospodarstwie domowym powyżej 15 lat), 210 zł (osoby poniżej 15 lat). Dla rodzin o następującej strukturze: osoba samotna; małżeństwo bez dzieci; małżeństwo + jedno dziecko młodsze; małżeństwo + dziecko młodsze + dziecko starsze; małżeństwo + dziecko starsze; małżeństwo + dziecko młodsze + dziecko starsze + dziecko starsze (przez dziecko starsze rozumiemy dziecko powyżej 15 lat), średni dochód wynosi 344 zł na osobę w gospodarstwie domowym. **344 złote stanowi nasz punkt centralny, „teoretyczną” skalę ekwiwalentności.**

Chcemy jednak wiedzieć, kto wśród ubogich znajduje się we względnie dobrej sytuacji, a kto w złej. W jaki sposób sytuacja ubogich oscyluje wokół naszej „teoretycznej” skali ekwiwalentności. Dla tych celów wyznaczamy dwa progi dochodowe **366 zł** na osobę w gospodarstwie domowym oraz **324 zł** na osobę w takim gospodarstwie. Pierwszy próg to poziom minimum egzystencji wyznaczony dla osoby samotnej przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych na grudzień 2003 roku (**354,8**) skorygowany o stopę inflacji do października 2004 roku (**3,3%**). Ten pierwszy poziom nazywam „umiarkowanym ubóstwem dochodowym”. Drugi próg jest oparty na średniej wartości minimum egzystencji dla pracowniczych i emeryckich gospodarstw domowych obliczanych przez IPISS na grudzień 2003 roku (**313 zł**) skorygowany o stopę inflacji do października 2004 (badanie planowaliśmy we wrześniu). Ten drugi próg nazywam „głębokim ubóstwem dochodowym”.

W trakcie wywiadu respondenci podawali ankieterowi globalny dochód do dyspozycji (po opodatkowaniu i po wypłaceniu wszelkich transferów, a zatem i tych z pomocy społecznej), gospodarstwa domowego, zaś ten obliczał średni dochód na osobę, dzieląc dochód globalny przez liczbę członków gospodarstwa. Zajmujemy się więc ubóstwem wynikowym, a nie pierwotnym. A zatem informacja zakodowana w ankiecie znajduje się w ścisłym związku ze strukturą rodziny. Dokonujemy również swoistej „standaryzacji” dochodów respondentów, dzieląc sumę przypadającą na osobę w gospodarstwie domowym przez górny próg ubóstwa (366 zł) dla określenia wystandaryzowanego dystansu pomiędzy respondentami ze względu na dochody. Umożliwia to porównanie poszczególnych segmentów struktury społecznej za pomocą nacechowanego jakościowymi atrybutami interwału oraz określenie proporcji osób znajdujących się w rozumianym dynamicznie obszarze minimum egzystencji.

Niektóre zależności zostały zweryfikowane za pomocą **testu $\chi^2(\alpha=0,05)$** oraz **współczynnika korelacji Pearsona ($\alpha=0,05$)**. Dla oceny nierówności dochodowych w Gorzowie zastosowano **współczynnik Giniego**. W opracowaniu dominuje poza tym statystyka opisowa oraz metoda estymacji przedziałowej (przedział ufności **95%**).

Aspekty struktury społecznej Gorzowa wielkopolskiego

Stratyfikacja dochodowa

Jeżeli przyjmiemy za granicę ubóstwa 324 zł na osobę w gospodarstwie domowym, to w Gorzowie mamy 13,5% gospodarstw żyjących na poziomie poniżej tej granicy, czyli w „głębokim ubóstwie dochodowym”. Przy estymacji punktowej tej wielkości na populację Gorzowa w sferze ubóstwa znajduje się około 17 tysięcy obywateli (16 998). Estymacja przedziałowa takiego ubóstwa daje nam granicę dolną 10% (12 591) i granicę górną 17% (21 405). Wartością środkową, a zatem najpewniejszą tego przedziału, jest 13,5%. Znajdujący się w głębokim ubóstwie dochodowym posiadają średnie wpływy do budżetu domowego na poziomie 240,46 zł. Luka dochodowa w stosunku do „teoretycznej skali ekwiwalentności” wynosi zatem 30% (0,30). Uzupełnienie dochodów tych rodzin do poziomu 344 zł na osobę w rodzinie wymagałoby wydatkowania z budżetu gminy 1 759 972 zł miesięcznie, czyli ponad 21 milionów zł rocznie (21 119 664). Obecny budżet pomocy społecznej przeznaczony na zasiłki musiałby wzrosnąć o 218%, żeby „zachować w ubóstwie” ludzi żyjących w sferze „głębokiego ubóstwa dochodowego”.

Jeśli z kolei za granicę ubóstwa przyjmiemy 366 zł, to w Gorzowie mamy 18,1% gospodarstw domowych żyjących w „umiarkowanym ubóstwie dochodowym” (22 790 osób). Przy estymacji przedziałowej granicą górną jest 21,5% (27 071), dolną zaś 14,7% (18 509).

W strefie pomiędzy linią 324 a linią 366 znajduje się 4,6% gospodarstw domowych (5 792 osoby), których średnie dochody na osobę w rodzinie wynoszą 344,31 zł. Odchylenie standardowe w ramach dochodów tej grupy jest bardzo małe i wynosi 11,52 zł. Dochody tych gospodarstw domowych oscylują wokół 344,31 zł w ramach sumy 11,52 zł. Bardzo mała suma może być zatem przyczyną odmowy pomocy społecznej. Osoby te mogą oscylować wokół linii 344 w różnych okresach roku. Ustawa o pomocy społecznej słusznie przewiduje uelastycznienie udzielania pomocy finansowej, w praktyce jednak, w przypadku ubogiej gminy zwykle nie ma środków na udzielanie pomocy, której nie można „mocno” uzasadnić.

Generalnie dowodzimy przede wszystkim niemożliwości rozwiązania problemu ubóstwa przy pomocy strategii redystrybucyjnej i zwracamy uwagę na konieczność prowadzenia takiej aktywnej polityki społecznej, która stworzy szansę osobom ubogim i zmarginalizowanym. Ponadto, równie absurdalnym rozwiązaniem jest sprowadzenie całego problemu pomocy finansowej do „prywatnego miłosierdzia”. Nie jest ono w stanie przynieść żadnego sensownego ograniczenia dotkliwości problemu ubóstwa w jego globalnym wymiarze. Ważną rolę odgrywa również czynnik czasu, ponieważ wraz z jego upływem postępuje proces marginalizacji ubogich gospodarstw domowych. A zatem rozwiązanie tego problemu staje się coraz droższe. Być może trzeba poważnie rozważyć sugestie zawarte w pracy prof. L. Balcerowicza *Wolność i rozwój*, gdzie namawia on do zakładania „banków ubogich”, które funkcjonują na zasadach nie mniej rygorystycznych niż banki komercyjne, stwarzając jednak ubogim stosowny dla nich dostęp do kapitału.

W sferze zagrożenia ubóstwem, czyli poniżej minimum egzystencji, jeśli przyjmiemy, że minimum socjalne wynosi 663 zł (wartość średnia z minimów obliczonych przez IPiSS

dla rodzin pracowniczych i emeryckich o różnej strukturze) mamy w Gorzowie 34,2% gospodarstw domowych osiągających średnio dochody 503 zł na osobę w rodzinie (43 062). Ogółem zatem 52,3% gospodarstw domowych w Gorzowie osiąga dochody na poziomie poniżej minimum socjalnego (65 853 osoby).

Do średniozamożnych zaliczyliśmy 44,25% gospodarstw domowych, które osiągają dochody oscylujące na poziomie wykraczającym niezbyt daleko poza minimum socjalne określone przez IPiSS dla osoby samotnej (770 zł). Średniozamożni posiadają 985,93 zł na osobę w gospodarstwie domowym. Warto zauważyć, że odchylenie standardowe dochodu w tej populacji jest dość duże i wynosi 278,6 zł (dla porównania: „głębokie ubóstwo dochodowe” – 73 zł; „umiarkowane ubóstwo dochodowe” – 77,95 zł; „zagrożeni ubóstwem” – 77,65 zł). Średniozamożni są więc znacznie bardziej zróżnicowaną pod względem dochodowym kategorią. Im niższy status dochodowy, tym różnice pomiędzy gospodarstwami domowymi są mniejsze.

Zamożni w Gorzowie wyróżniają się tym, że pomiędzy nimi a średniozamożnymi pojawia się ogromna wyrwa w kontinuum dochodów. Estymacja punktowa osób zamożnych w Gorzowie daje wartość 3,44% gospodarstw domowych (4331 osób). Zamożni, zgodnie z empirycznym rozkładem dochodów, osiągają średnio 2900 zł na osobę w gospodarstwie domowym.

Współczynnik Giniego dla empirycznego rozkładu dochodów w badanej próbie jest bardzo wysoki i wynosi 0,545⁵.

Kwestie społeczne

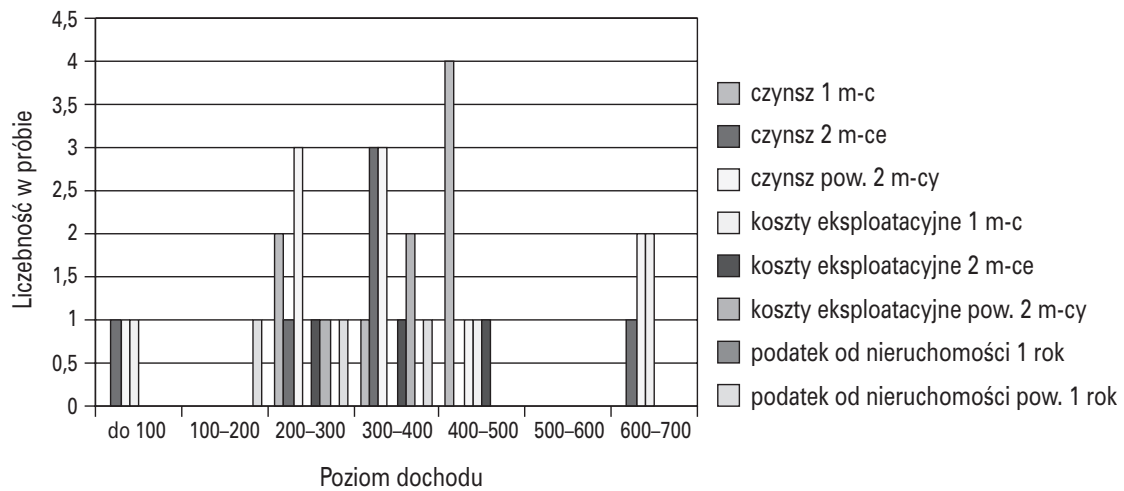
Zadłużenie mieszkaniowe obejmuje osoby posiadające dochody do dwóch minimów egzystencji. W przypadku zadłużenia długoterminowego dominują jednak osoby posiadające dochody na poziomie jednego minimum egzystencji. W szczególności zadłużenie mieszkaniowe koncentruje się w grupie osób posiadających dochody na poziomie pomiędzy 100–500 złotych na osobę w gospodarstwie domowym. Najwyraźniej są to osoby znajdujące się w „pułapce zadłużenia” (wykres 1).

Osoby osiągające dochody do dwóch minimów egzystencji należą głównie do kół parafialnych i związków zawodowych. Bardziej zróżnicowana przynależność do organizacji społeczeństwa obywatelskiego charakteryzuje wyższe grupy dochodowe. 27,6% obywateli wyraża swoje interesy za pośrednictwem przynależności do różnorodnych organizacji (wykres 2).

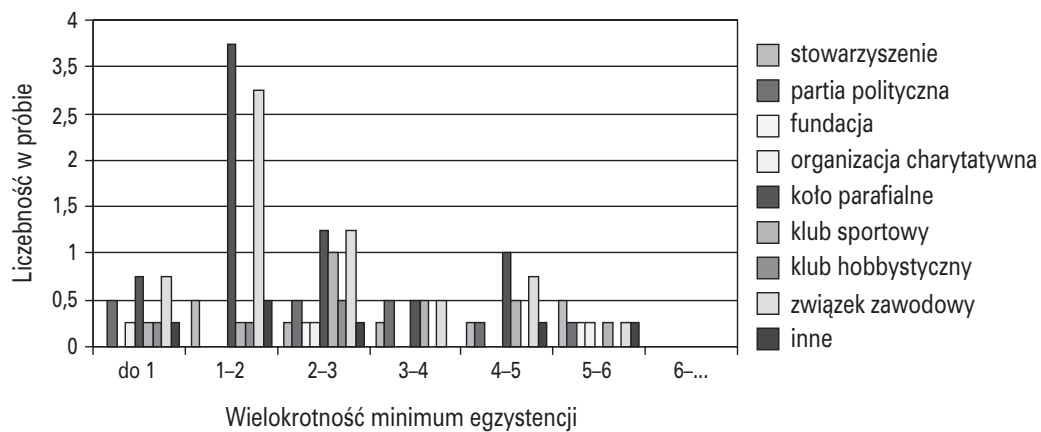
Ubodzy, którzy dominują liczebnie i stanowią największy segment osób posiadających dochody na poziomie jednego minimum egzystencji, to rodziny osiągające swoje wpływy z pracy (9,19% badanej próby). Pociąga to za sobą istotne pytanie o trafność strategii integracji społecznej w rozumieniu ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Likwiduje również ne-

⁵ Dla Polski wynosi on 0,316. Gorzów Wielkopolski miałby zatem nierównomierność rozkładu dochodów zbliżoną do takich państw, jak: Argentyna, Meksyk, Honduras, Nikaragua, Zambia i Salwador. Por. strony UNDP z *Human Development Report 2003*, <http://hdr.undp.org/reports/global/2003/>.

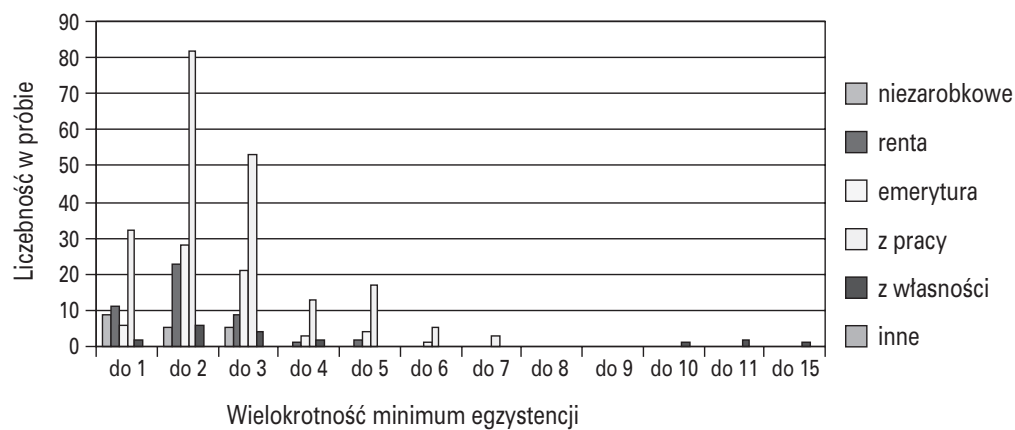
Wykres 1.
Pułapka zadłużenia



Wykres 2.
Społeczeństwo obywatelskie



Wykres 3.
Struktura społeczna według źródeł dochodu



gatywny stereotyp klienta pomocy społecznej, który nie ma ochoty pracować, ale przychodzi po zasiłek⁶ (wykres 3).

Pozostałe, znacznie mniejsze grupy w tej kategorii to: niezarobkowe źródła dochodu (np. pomoc społeczna) oraz renta i emerytura. Warto zauważyć, że w ramach jednego minimum egzystencji pojawiają się dochody z własności. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na ścisły związek pomiędzy wykształceniem a dochodem badanych ($\chi^2=79,53$) ($P=0,001 < \alpha=0,05$, $df=15$). Wykształcenie, jak się powszechnie przyjmuje, może być zatem czynnikiem pozwalającym na opuszczenie strefy ubóstwa. Nie jest to jednak jedyny czynnik. Kiedy przekształcimy rangowe poziomy wykształcenia w skalę interwałową (liczba ukończonych lat nauki w szkole), żeby upewnić się co do kierunku tej zależności, to korelacja pomiędzy tak pojętym poziomem wykształcenia a wysokością dochodu w Gorzowie jest słaba. Współczynnik korelacji Pearsona $r=+0,326$, $df=58$. Pomiedzy 50 i 60 stopniem swobody wartości krytyczne dla $\alpha=0,05$ rozciągają się od 0,2353 do 0,2144. Uzyskana wartość empiryczna $r=+0,326$ jest wyższa, co pozwala odrzucić hipotezę zerową o braku dodatniego związku pomiędzy wykształceniem a poziomem dochodu.

Trzeba zatem postawić hipotezę dotyczącą tego, co jeszcze determinuje poziom dochodu w Gorzowie. Moim zdaniem, ten poziom jest wyznaczany za pośrednictwem pełnego biurokratycznych i nieformalnych barier dostępu do społecznie wytwarzanych okazji oraz barier dostępu do kapitału. Poza tym szczególną determinantą jest oczywiście bezrobocie.

Jak stwierdziłem wyżej główna część ubogich to osoby osiągające swoje dochody z pracy, a nie osoby zmarginalizowane. Można zatem przypuszczać, że nie zatraciły one jeszcze zdolności do uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym, zaś ich głównym problemem jest brak wykształcenia, kapitału oraz możliwości dostępu do szans życiowych.

Osoby pracujące „na czarno” stanowią około 6% wszystkich zatrudnionych respondentów. Może to świadczyć po pierwsze, o tym, że szacunki tego zjawiska są dość przesadzone, a **praca „na czarno”** staje się wygodnym argumentem propagandowym, który służy do „uzasadniania” różnych, często wzajemnie się wykluczających interesów, lub też o tym, że zjawisko jest nadal niedoszacowane (próba gronowa, którą byliśmy zmuszeni pobrać). „Na czarno” pracują osoby osiągające dochody w ramach 1, 2, 3 minimów egzystencji. Dominującą część stanowią osoby w ramach 1–2 minimów egzystencji. Warto również zauważyć, że niestabilne zatrudnienie dominuje w niskich grupach dochodowych, co znajduje się w sprzeczności z rzekomą gotowością lepiej sytuowanych do bardziej „elastycznego” trybu życia. Umowa o pracę na czas określony, zlecenie oraz praca „na czarno” to przeważający sposób zatrudniania ludzi ubogich i zagrożonych ubóstwem.

⁶ Już Horton i Leslie zwrócili uwagę na fakt, że większość ubogich to nie bezrobotni, a większość bezrobotnych to nie ubodzy. Bezrobotni ubodzy są bowiem „najłatwiejsi do rehabilitacji”. Chodzi im jednak o tzw. *hard-core poor* (Horton, Leslie 1970, s. 317–318). Inni uważają, że nie tyle nędza, co zła opinia o ludziach ubogich stwarza szczególne problemy w rozwiązaniu zagadnienia ubóstwa (Merton, Nisbet 1966, s. 619). Wreszcie zwraca się uwagę na związek niskich dochodów z pracą z ubóstwem (Feagin i Feagin 1994, s. 77). W gorzowskiej strukturze społecznej występują co najmniej wszystkie trzy wyżej wymienione problemy. Nie wyczerpuje to oczywiście możliwych perspektyw w rozważaniach nad kwestiami społecznymi (Rubington, Weinberg 1995).

W związku z zagadnieniem prokreacji (w miarę obniżania się wykształcenia dietność kobiet jest coraz wyższa) zwracamy uwagę na to, że wysokość dochodów na osobę w rodzinie znajduje się w ścisłym związku z liczbą osób na utrzymaniu. Im więcej osób na utrzymaniu, tym niższy poziom dochodu na osobę w rodzinie ($r=-0,495$, $df=22$. Wartość krytyczna dla $df=22$ przy $\alpha=0,05$ wynosi 0,3598). Ta banalna zależność ma jednak istotne znaczenie w przypadku osób ubogich, gdzie „jakość dzieci” nie wypiera ich liczby.

Im wyższy dochód na osobę w rodzinie, tym większa skłonność do uczestniczenia w wyborach politycznych. Stwierdzono za pomocą testu χ^2 ścisły związek pomiędzy dochodem a postawą wobec wyborów samorządowych i parlamentarnych ($\chi^2=16,17$) ($P=0,02 < \alpha=0,05$, $df=6$). W tym przypadku wystarczy zwykły test „rzutu oka”, dla stwierdzenia, że wraz ze wzrostem dochodu rośnie również skłonność do uczestniczenia w wyborach.

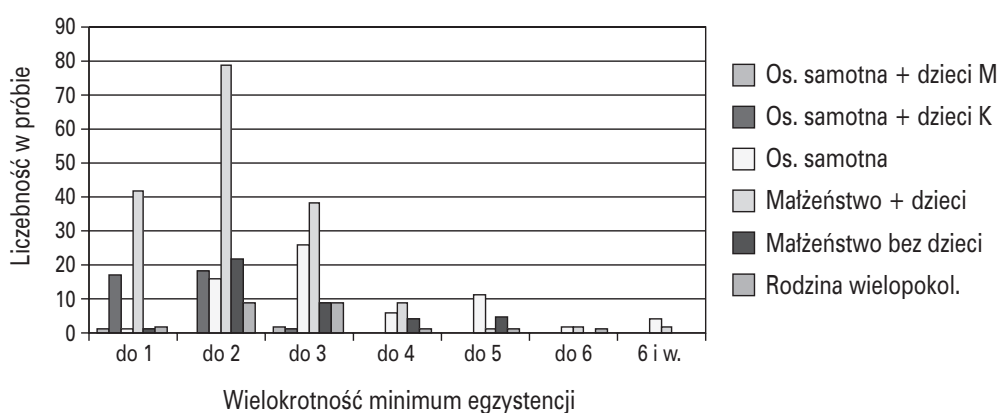
Za pomocą testu χ^2 odrzucono hipotezę zerową o braku związku pomiędzy dochodem a dostępem do opieki medycznej ($\chi^2=48,62$) ($P=0,001 < \alpha=0,05$, $df=18$). Wraz ze wzrostem dochodu rośnie zakres korzystania z prywatnej opieki medycznej oraz zakres dodatkowych ubezpieczeń, co samo w sobie jest oczywiste. Rośnie jednak również zakres „nieformalnych opłat” za usługi NFZ, który w przypadku dochodów na poziomie sześciokrotnie większym od minimum egzystencji staje się w badanej próbie szczególnie duży. Stwierdzamy w tym przypadku pewną funkcjonującą od dawna w obiegowym rozumowaniu myśl, że dostęp do usług służby zdrowia nie jest powszechny i równy, zaś sama możliwość przeżycia jest uwarunkowana poziomem dochodów.

Powierzchnia mieszkalna badanych nie odzwierciedla ich materialnego statusu, ponieważ dysponują oni czasem mieszkaniem powyżej 50 m² na osobę przy dochodach na poziomie minimum egzystencji. Lekko zaznacza się jednak tendencja, w której powyżej czterech minimum egzystencji powierzchnia mieszkalna nie spada poniżej 15 m² na osobę. Transfer tych mieszkańców do gorszych mieszkań jest zablokowany przez brak mieszkań socjalnych. Ich przemieszczanie się w wyniku dotychczasowych eksmisji i zamian mieszkań nie likwiduje problemów pomocy społecznej, lecz je jedynie zaostrza, ponieważ rodziny nieplacące czynszu stopniowo koncentrują się jednak w „gorszych” dzielnicach.

Odrzucono również hipotezę zerową o braku związku pomiędzy dochodem a strukturą rodziny. Dylematy związane ze strukturą rodziny i przyczynami jej ewolucji są bowiem również przedmiotem emocjonalnych sporów i ideologiczno-światopoglądowych kontrowersji ($\chi^2=41,1$) ($P=0,001 < \alpha=0,05$, $df=8$). Dominujący udział w sferze ubóstwa posiadają jednak nie samotne matki, a małżeństwa⁷ z dziećmi (12,06% badanej próby). Osoby wychowujące samotnie dzieci stanowią jednak drugą znaczącą kategorię w tej sferze. Wraz ze wzrostem poziomu dochodów w próbie zaczynają dominować małżeństwa bez dzieci, rodziny wielopokoleniowe i osoby samotne. W znacznym zakresie zatem sfera ubóstwa jest sferą, w której znajduje się dominująca część dzieci (wykres 4).

⁷ Przez co rozumiemy również związki partnerskie, ponieważ nie zadawaliśmy respondentom „drażliwego” pytania o stopień formalizacji ich związku, stwierdzając po prostu fakt wspólnego zamieszkiwania.

Wykres 4.
Minimum egzystencji a struktura rodziny



W badanej próbie zidentyfikowano 12,39% bezrobotnych (15 600 bezrobotnych w miesiącu przy estymacji punktowej). Jest to 27,02% aktywnych zawodowo w mieście (57 719 według spisu powszechnego z 2002 roku, gdzie liczbę bezrobotnych określono na poziomie 24,3%) [US 2003, s. 42]. Jeśli przyjmiemy, że bezrobocie rejestrowane w Gorzowie w 2002 roku utrzymywało się na nieco niższym poziomie niż w 2004, a zatem obecność ekonomiczną ludności jest podobna lub mniejsza, to nasz szacunek jest bardzo realistyczny. Za bezrobotną uznawaliśmy osobę, która stwierdza, że nie pracuje, lecz czuje się zdolna do pracy, oraz nie jest aktualnie zatrudniona w jakikolwiek sposób w ostatnim miesiącu⁸. U respondentów występowała skłonność do uznawania się za osobę bezrobotną w takim przypadku, gdy nie posiadali oni zatrudnienia na czas nieokreślony. Jest oczywiste, że za osobę bezrobotną nie uważamy osoby pracującej „na czarno”, choć po stronie respondentów występuje taka skłonność.

Dochody bezrobotnych z prawem do zasiłku znajdują się w strefie od 200–300 zł na osobę w gospodarstwie domowym do 500–600 na osobę. Dochody bezrobotnych bez prawa do zasiłku są bardziej zróżnicowane i rozciągają się od 100 do 900 złotych na osobę w gospodarstwie domowym. Ich dominująca część zawiera się jednak w przedziale od 100 do 500 złotych na osobę. Długość okresu bez prawa do zasiłku sprzyja jednak ubożeniu, ponieważ największa grupa bezrobotnych w sferze ubóstwa, to grupa bez zasiłku powyżej 24 miesięcy. **36,4% bezrobotnych znajduje się w obszarze minimum egzystencji (4,59% próby badawczej; pracujący ubodzy 9,19%)**. Wraz z upływem czasu „na bezrobociu bez zasiłku” następuje zjawisko różnicowania się bezrobotnych na tych, którzy pozostają w sferze głębokiego ubóstwa, i tych, którzy dają sobie jakoś radę i przenoszą się nawet do wyższych grup dochodowych. Oczywiście to do nich odnosi się zarzut ukrywania dochodów z pracy „na czarno”. Dla nich oferta na podstawie ustawy o zatrudnieniu socjalnym jest mniej korzystna. Nie zgłaszają się zapewne do Centrum Integracji Społecznej. Ponadto bez-

⁸ Do bezrobotnych zaliczamy również osoby żyjące w gospodarstwach domowych, gdzie dochód na osobę przekracza 50% najniższego wynagrodzenia.

robotni bez zasiłku (63,6% bezrobotnych) charakteryzują się dość bogatym uczestnictwem w kulturze w porównaniu z osobami z zasiłkiem. Choć to uczestnictwo skontrastowane z ogólną liczbą bezrobotnych w badanej próbie znajduje się na dość słabym poziomie, nieprzekraczającym w przeważającej ilości dóbr kultury 50% populacji. W szczególności dotyczy to aktywnych form uczestnictwa w kulturze wymagających wyjścia z domu i poniesienia pewnych opłat.

W strukturze zaległości czynszowych bezrobotnych dominują zaległości długoterminowe, a zatem grożące eksmisją. W 18,2% mieszkań bezrobotnych znajduje się wilgoć lub grzyb. Znakomita większość tych mieszkań posiada jednak kuchnię, łazienkę, WC i CO. Ogrzewanie przy pomocy pieców występuje w znikomym stopniu. Bezrobotni zajmują więc dość dobre mieszkania z punktu widzenia ich standardu.

Bezrobotni charakteryzują się również dobrym dostępem do informacji, posiadają bowiem telefony stacjonarne i komórkowe oraz (ok. 50% badanej populacji bezrobotnych) komputery wraz z dostępem do Internetu.

Jedynie 16% bezrobotnych należy do jakichkolwiek form zbiorowego działania obywateli. Dotyczy to jednak tylko bezrobotnych bez zasiłku. Dominują zdecydowanie koła parafialne, stowarzyszenia i związki zawodowe.

W pewnym niewielkim zakresie bezrobotni bez zasiłku dokonują nieformalnych opłat za usługi medyczne oraz wydają pewną część dochodów na prywatną opiekę medyczną. Zjawisko nieformalnych opłat w ramach bezrobocia wykazuje pewną tendencję do sztywności wobec grupy dochodowej, utrzymuje się bowiem bez względu na spadek dochodów w gospodarstwie domowym.

W naszej próbie znalazło się 13,14% osób niepełnosprawnych w sensie prawnym (bez osób w wieku przedprodukcyjnym, ponieważ rozmawialiśmy jedynie z pełnoletnimi „głowami gospodarstw domowych”). Jeśli zauważymy, że analogiczna wielkość w Gorzowie według spisu z 2002 roku wynosiła 13,79%, to przy uwzględnieniu okresu poszukiwania i zabierania „nienależnie pobieranych rent”, nasz szacunek wydaje się dość realistyczny (US 2003, s. 30).

Na ogół niepełnosprawni przebywają w dobrych warunkach mieszkaniowych. Jednak pewna liczba zajmowanych przez nich mieszkań wymaga napraw i remontu. 13% niepełnosprawnych posiada zadłużenie czynszowe. Jest ono długoterminowe jedynie w przypadku umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Większość niepełnosprawnych posiada mieszkania, w których powierzchnia mieszkalna na jedną osobę waha się pomiędzy 5–25 m² (78,2%). Dominantą tego przedziału jest 15–20 m² (36,2% ogółu niepełnosprawnych). Trzeba jednak zauważyć, że 17,4% niepełnosprawnych egzystuje w mieszkaniach, gdzie powierzchnia mieszkalna na osobę oscyluje wokół 5 m² (minimum dla mieszkań socjalnych). Ponadto w 15,2% mieszkań niepełnosprawnych panuje wilgoć lub grzyb.

Zdaniem niepełnosprawnych głównymi barierami w ich życiu są „czynności domowe” oraz „poruszanie się poza domem” (odpowiednio 76% i 82% wszystkich niepełnosprawnych). Samoobsługa i porozumiewanie się z otoczeniem sprawia trudności odpowiednio 53,5% oraz 32,65%.

Osoby niepełnosprawne żyją w mieszkaniach o wysokim standardzie, ponieważ prawie wszystkie mieszkania posiadają kuchnię, łazienkę, WC i CO. Jedynie w znikomej liczbie

mieszkań znajdujemy pięć. Ten stan nie potrwa jednak długo z powodu wysokiej stopy ubóstwa ogółu niepełnosprawnych.

Uczestnictwo niepełnosprawnych w życiu społecznym skupia się wokół kół parafialnych (19,5%). Żadna osoba w badanej próbie nie należy do partii politycznej, stowarzyszenia i fundacji. 4,3% niepełnosprawnych uprawia sport, zaś podobny odsetek (4,3) należy do klubów hobbystycznych. Można więc powiedzieć, że niepełnosprawni nie są reprezentowani w organizacjach i instytucjach społeczeństwa obywatelskiego. Ich czas wolny usiłuje organizować Kościół katolicki, czyniąc to jednak również w niewystarczającym stopniu.

36,9% niepełnosprawnych znajduje się w sferze ubóstwa, przez co rozumiemy w tym przypadku osiąganie dochodów na poziomie 100–400 złotych na osobę w ramach gospodarstwa domowego. W najgorszej sytuacji materialnej znajdują się osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności mają najbardziej zróżnicowaną sytuację materialną.

Podstawą zatrudnienia niepełnosprawnych jest przede wszystkim umowa o pracę, jednak trzeba zwrócić uwagę, że 6,5% niepełnosprawnych pracuje „na czarno”. 73,3% niepełnosprawnych nie wypełnia żadnej aktywnej roli w sferze zatrudnienia w szerokim sensie tego słowa. Pracuje zatem 26,7% niepełnosprawnych. Z natury rzeczy są to osoby posiadające lekki stopień niepełnosprawności (58%) oraz osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności (42%).

Dostęp niepełnosprawnych do dóbr kultury jest dość dobry i zróżnicowany w przypadku form aktywności kulturalnej niewymagających przemieszczania się w przestrzeni miejskiej i ponoszenia opłat. Jednak tylko 55% osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności posiada zbiór książek (stopień lekki 65%, stopień znaczny 100%). W przypadku form aktywnych uczestnictwo niepełnosprawnych znajduje się na bardzo niskim poziomie.

100% niepełnosprawnych posiada telefony stacjonarne, zaś komórkowe 60% (umiarkowany stopień) i 50% (lekki stopień). Internet i komputer posiada odpowiednio 30% i 35% niepełnosprawnych (stopień umiarkowany i lekki). Osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności nie posiadają żadnego z tych urządzeń.

Interesujące, że na jedną osobę ze znacznym stopniem niepełnosprawności, która deklaruje niechęć do uczestnictwa w wyborach politycznych, przypada aż 5, które deklarują gotowość do głosowania. Osoby te nie deklarowały żadnej przynależności politycznej. W przypadku osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności ten stosunek wynosi 1 do 2,3 (stopień lekki 1 do 3,75). Osoby o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności charakteryzują się więc najniższą aktywnością polityczną. Po drugie, stopień niepełnosprawności nie jest tożsamy z odpowiednim brakiem chęci do uczestniczenia w życiu społecznym.

Lokalna polityka społeczna w Gorzowie Wielkopolskim potrzebuje aktywnych działań zmierzających przede wszystkim do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Najnowsza historia Polski obficie dostarcza nam dowodów dla tezy, że ludzie potrafią zaakceptować trudną rzeczywistość pod warunkiem, że czują się jej twórcami.

Bibliografia

- BIP, Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Gorzowa Wielkopolskiego. Budżet miasta Gorzowa Wlkp. na 31 grudnia 2003 roku; Budżet miasta Gorzowa Wlkp. na 30 września 2004 roku, 2004, <http://www.bip.gorzow.pl>.
- Feagin J.R., Feagin C.B., *Social Problems. A Critical Power – Conflict Perspective*, Prentice Hall, Englewood Cliffs, New Jersey 1994.
- Gasik S., *Pomoc społeczna*, (w:) *Analiza usług publicznych w miastach. Wyniki badań*, Związek Miast Polskich, Amerykańska Agencja ds. Rozwoju Międzynarodowego, Projekt DGPA, Brytyjski Fundusz Know-How, Fundusz Współpracy, Poznań 1999.
- Horton P.B., Leslie G.R., *The Sociology of Social Problems*, Appleton – Century– Crofts, Educational Division, Meredith Corporation, New York 1970.
- Merton R.K., Nisbet R.A., *Contemporary social problems*, Harcourt, New York–Chicago –Burlingame 1966.
- NSIS, *Narodowa Strategia Integracji Społecznej*, Ministerstwo Polityki Społecznej 2004, http://www.mps.gov.pl/_nsis.php?dzial=1296&dokument=4305.
- Rothman J., *Three Models of Community Organization Practice*, (w:) F.M. Cox, J.L. Erlich, J. Rothman, J.E. Tropman (red.), *Strategies of Community Organization. A Book of Readings*, The University of Michigan, F.E. Peacock Publishers INC., Itasca Illinois 1970.
- Rubington E., Weinberg M.S. (red.), *The Study of Social Problems. Seven perspectives*, Oxford University Press, New York–Oxford 1995.
- Schmidtz D., Goodin R.E., *Social Welfare and Individual Responsibility*, Cambridge University Press, Cambridge 1998.
- US, Podstawowe informacje ze spisów powszechnych. Miasto na prawach powiatu Gorzów Wielkopolski. Województwo Lubuskie, Urząd Statystyczny w Zielonej Górze, Zielona Góra, grudzień 2003.

Dimensions of social structure in Gorzów Wielkopolski. Poverty, unemployment, disability

This research report concerns of Gorzów Wielkopolski social structure aspects. The report give information pertinent to poverty line in Gorzów and proportion of unemployed, disabled and the poor. The report was set out on local conference in Gorzów and bring about great surprise in local newspapers and community. The report point out deep rooted poverty among Gorzów population and poverty of local budget, which haven't any financial resources for unravel these social problems. Many other social problems are in strong correlation with the poverty. Particularly a great rental debt of the unemployed and the poor, inequality of financial revenues and life chances or breaking the law to subsistence in institutions of National Health Care Fund. Author point out necessity of rethink local social policy and set out new active action for locality development. The active social policy implementation is to be concomitant with civil society actions because people in local community are in large measure weeded out from social and political life.